

# GŁOS

## POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK  
gospodarczo - samorządowy i społeczno - oświatowy.

### Dwa dokumenty ludzkie

Dwa są dokumenty ludzkie, które stanowią nieodzowną podstawę współżycia ludzkiego na różnych stopniach kultury i nadają właściwe formy ustrojowi społecznemu i państwowemu.

Dokumenty te — to dziesięcioro przykazań i deklaracja praw człowieka.

Pierwszy z nich zabezpiecza istnienie w jednostce ludzkiej — tworze przyrody: obywatela jeszcze nie zna. Na dokument, któryby zabezpieczał człowieka, jako obywatela, trzeba było czekać do zupełnie jasnego wyodrębnienia w jednostce jej charakteru i praw społecznych.

W trzydzieści kilka wieków po pierwszym z wzmiankowanych dokumentów przysła „deklaracja praw”.

Zanim wyjaśnimy prawnopolityczne znaczenie aktów, w których ją zawarto, zapoznamy czytelników z ich powstaniem i treścią. Początek swój zawdzięczają one kolonjom angielskim w Ameryce. Ucisk ze strony metropolji, Anglii, zbudził w nich myśl o niepodległości. Pierwsza ogłosiła ją Wirginja w dn. 15 maja 1776 r. Za nią poszła Pensylwanja d. 15 lipca, a potem w Merylandzie d. 14 sierpnia, Delaware — d. 21 września, Północnej Karolinie — d. 18 grudnia, wszystkie z roku 1776, wreszcie

Massachussets d. 2 marca 1780 r.

Wszystkie te deklaracje rozpoczynają się mniejwięcej od tych samych słów, a mianowicie: że wszyscy ludzie rodzą się jednako wolni i niezależni, posiadają prawa przyrodzone, do ich istoty przywiązane, których to praw nie mogą oni uszczuplić lub pozbawiać swych następców przez żadne umowy; prawa te są: życie i swoboda wraz ze wszystkimi środkami posiadania i nabywania mienia, oraz poszukiwania i zdobywania szczęścia i bezpieczeństwa.

Dalej idzie szereg artykułów, głoszących prawa całego narodu do władzy, zasadę równości, nieetykalności własności prywatnej, swobodę prasy, czyli swobodę słowa, swobodę sumienia, zabezpieczenie od dowolnych aresztowań, ścisłe rozgraniczenia władz: prawodawczej, administracyjnej i sądowej. Dalej znajdujemy przepisy, zakazujące nakładanie zbyt wielkich podatków i wymierzania kar zbyt okrutnych, zasadę zależności siły zbrojnej kraju od władzy cywilnej, prawa zgromadzeń i narad nad dobrem ogólnem i t. d.

Wkrótce po deklaracjach amerykańskich ukazała, a raczej ukazały się deklaracje francuskie. Było ich kilka: 1789, 1793 i 1795 r. Gdy jednakże dwie ostatnie żadne nie zostawiły śladów w pa-

mięci narodu, pierwsza pozostaje dotychczas dokumentem pełnym powagi i pomimo przewrotów politycznych, które przeszły nad Francją, nic nie straciły na sile.

Deklarację poprzedza wstęp, wyjaśniający motywy jej ogłoszenia.

„Przedstawiciele narodu francuskiego, czytamy w tym wstępie, tworzący zgromadzenie narodowe, zważywszy, że niezajomość, lub zapomnienie praw człowieka są jedyną przyczyną nieszczęść publicznych i zepsucia rządów, postanowili wyłożyć w deklaracji uroczystej, prawo przyrodzone i święte, których człowieka pozbawić nie można, a to w tym celu, aby deklaracja, znajdując się zawsze przed oczami członków społeczeństwa, przypominała im ich prawa i obowiązki; ażeby wszystkie postanowienia władzy prawodawczej i czynności władzy wykonawczej, które w ten sposób możnaby było zawsze zestawiać z celem każdej instytucji publicznej, przez to zyskały na powadze; ażeby wszystkie żądania obywateli, oparte odtąd na zasadach prostych i niewątpliwych, dążyły zawsze do podtrzymania konstytucji i pomyślności ogółu”.

Po tym wstępie deklaracja zawiera 17 artykułów, treścią zbliżonych do deklaracji amerykańskich, a wyluszczejących te za-



sadnicze, przyrodzone prawa człowieka, których nawet konstytucja uszczuplić nie może.

A więc na czele postawiona jest zasada wolności i równości wszystkich wobec prawa. Wolność polega na możliwości czynienia wszystkiego tego, co nie przynosi szkody innym. Ustawy mogą wzbraniać tylko takich czynów, które są szkodliwe dla społeczeństwa. Ustawy są wyrazem woli ogólnej. Każdy obywatel ma prawo osobiście lub przez swego przedstawiciela brać udział w uchwalaniu praw. Wszyscy obywatele, będąc równymi wobec prawa, zajmować mogą wszelkie urzędy i godności stosownie do swego uzdolnienia. Nikt nie może być karany, ani uwięziony inaczej, jak na zasadzie uchwalonych ustaw i ścisłego ich zastosowania. Swoboda słowa i swoboda sumienia winna być zapewniona. Opodatkowanie powinno obciążać wszystkich stosownie do zamożności, a stanowić o niem ma prawo każdy obywatel osobiście lub przez swego przedstawiciela. Społeczeństwo ma prawo kontroli nad wszelkimi urzędami administracyjnymi. Własność stanowi nienaruszalne prawo każdego obywatela, i nikt nie może być jej pozbawiony, chyba, że pożytek publiczny prawnie wykazany tego koniecznie wymaga, ale i to pod warunkiem poprzedniego wynagrodzenia sprawiedliwego.

Oto w ogólnych zarysach treść „deklaracji praw człowieka” z roku 1789.

## U W A G A

### Koleżanki i Koledzy!

Termin Jubileuszowego Zgromadzenia naszego Oddziału Powiatowego Z. N. P. został przesunięty z dnia 8-go września na 6-go października 1935 r. ze względu na wybory do ciał ustawodawczych.

Szczegółowy program Zgromadzenia podamy w następnym numerze „Głosu Pow. R.”

Przy okazji prosimy o artykuły do następnego numeru zjazdowego z okazji 10-ej rocznicy Oddziału Powiatowego i 10-ej rocznicy „Głosu Powiatu Radzyńskiego”.

C z e ś ć !

Zarząd  
Oddz. Pow. Z. N. P.

## Jak chowa dzieci trzy czwarte narodu polskiego

Lata dziecięce na wsi — to dola ciężka. Użyje sobie bo użyje dziecko wiejskie, zanim od ziemi odrośnie i skrzepnie, zanim na nogach twardo stanie. Poczyna się to od niemowlęctwa, które upływa w iście cierniowych warunkach. Matka, wyczerpana nadmierną pracą a przytem odkarmiająca się niedostatecznie i nieprawidłowo, oddaje dziecku rodzonemu pokarm, powodujący w świeżym organizmie dziecięcym różnorodne zaburzenia, których następstwem są choroby kiszek i żołądka. Wrzeszczy biedactwo wniebogłosy i wije się szarpane bólami, i to tak całymi dniami i nocami, ba — tygodniami i miesiącami. A matka tuli, piosenki śpiewa, wreszcie denerwuje się i — obarczona tysiącami robotami w gospodarstwie — w uniesieniu rozpaczem poczyna przeklinać dziecinę rodzoną za tę wrzaskliwość. Przytem bezsenne noce, trawione w nerwowym napięciu, jeszcze bardziej wycieńczają organizm matki a w parze z tem jeszcze bardziej pogarsza się pokarm, wzmagając zaburzenia w organizmie dziecka. Dziecko zaś, trawione bólami, a przez to wyczerpujące swe siły na krzyki bezustanne, bez odrobiny pokrzepiającego snu — zamiast rozwijać się normalnie, słabnie mizernieje i w rezultacie nie ma już nawet sił na krzyk. Wątlejsze niemowlę ku zagładzie zmierza. Przetrzyjmy tę niedolę tylko silniejsze, co odziedziczyło po rodzicach duży zasób sił żywotnych wraz z łatwością przystosowania się do warunków. To wtedy, zanim siły żywotne zdążą się wyczerpać, organizm jakotako przystosowuje się do warunków bytowania — wtedy, jak to powiadają, dziecko się „przekrzyczy” i powoli zacznie się nawet uśmiechać i rosnać.

Rośnięcie także cierniami jest usłane. Jeszcze pierwsze dziecko w rodzinie ma trochę względów. Rodzice sporo uwagi zwracają na nie — oczywiście, pokąd nie zjawi się na świat następne i t. d. Wtedy już tak dziwnie mało jest war-

te dziecko wiejskie. Owszem, matka i ojciec — w ogień gotowi skoczyć, aby dziecko uratować. Gotowi na bohaterstwo odruchowe. Ale w tej szarzyźnie dnia — w codzienności bytowania takie to dziecko dziwnie jakby niepotrzebne, jakby przyplątane.

Tylko matka od czasu do czasu przygarnie i parę cieplejszych słów powie — dziecięcy wiek choć odrobinę uszanuje. Ale ma to matka czas na zastanawianie się, jak ten wiek dziecięcy szanować, aby ciało i dusza dziecka rosły radośnie ku słońcu? Ma to ona czas, gdy inne, młodsze po podłodze raczkują i czubią się, a to przedostatnie na rękach wrzeszczy? A tam świnię kwiczą i trzeba je nakarmić, a i obiad czas gotować, bo zaraz z pola nadejdą i złościć się będą, że niema jadła na czas. W tych warunkach dziecko najstarsze staje się popychadłem. Ledwo samo na nogach może się utrzymać — już ma obowiązki, a to przynieść drzewa, a to dziecko pokołysać — słowem, mnóstwo posług ma do wykonania.

A później, gdy dziecko od ziemi odrośnie, jakże dokuczliwe są dla dziecka owe mroźne poranki, w które krowy na pastwisko pędzi. Mroźna rosa — i towarzyszące jej dreszcze ciała dziecięcego — to dola pastuszków! Tulą się ku krzakom jałowcowym w swoich łachmanach pastuszych i modlą się po swojemu do słońca, aby ziemię rychlej rozczepiło. Nieraz też owe pastwiska stają się miejscem samosądów, sprawowanych przez gospodarzy starszych, którzy niemiłosiernie dziecięce ciała pasami tną, gdy przydybią krowy w szkodzie.

Takie są dzieje niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa maleńkich istot, co przychodzą na świat w chacie chłopskiej. Tak się chowa nasza przyszłość wśród trzech czwartych narodu polskiego.

Tych kilka uwag nie wyczerpuje całości obrazu. O latach późniejszych dziecka wiejskiego należy pomówić osobno.

W. C.



# Jak będziemy głosować do Sejmu 8-go września?

Listy kandydatów na posłów są już ostatecznie zatwierdzone przez okręgowe komisje wyborcze.

Listy te do dnia 29-go sierpnia b. r. zostały rozplakatowane we wszystkich gminach poszczególnych okręgów wyborczych.

Ostateczne spisy wybrców są już również od dawna ustalone. Zostaną one jeszcze raz wyłożone do publicznego przeglądu w przededniu wyborów, t. j. w dniu 7-mym września. Osoby zainteresowane będą więc mogły sprawdzić, w jaki sposób ich zażalenie lub sprzeciw zostały załatwione przez przewodniczącą komisji okręgowej. Spisy te oglądać będzie można w biurach obwodowej komisji wyborczej przez pięć godzin.

Dla każdego obywatela jest obecnie najbardziej istotną sprawą: na kogo będzie w dniu 8-mym września głosował? Które dwa nazwiska wybierze z pomiędzy 4-ch lub więcej nazwisk, figurujących na okręgowych listach kandydatów na posłów?

Zastanawiając się nad tem, każdy obywatel musi przedewszystkiem rozważyć, które nazwiska budzą w nim największe zaufanie, którzy z pomiędzy kandydatów na posłów są mu przez swą działalność najbliżsi.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, w tym mianowicie, w którym został umieszczony w spisach wyborczych.

Sam akt głosowania odbędzie się w sposób następujący:

Wyborca, po przybyciu do obwodowej komisji wyborczej — która będzie otwarta od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wieczór bez przerwy — wymieni swe imię, nazwisko i adres. Prowadzący protokół zbada, czy znajduje się on w spisie wyborców, przewodniczący zaś ustali jego tożsamość a następnie wręczy wyborcy kartę do głosowania oraz kopertę urzędową.

Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Zawierać one będą: numer i nazwę okręgu wybor-

czego, oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów w takiej kolejności, w jakiej zostali umieszczeni na liście kandydatów. Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzezroczystego i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie będą one oznaczone żadnym znakiem wyróżniającym. Z kartą oraz kopertą uda się wyborca za osłonę, zabezpieczającą tajność głosowania. Następnie z kilku figurujących na karcie wyborczej nazwisk, wybierze te dwa, do których ma największe zaufanie i postawi przy nich kreski. Kreski te mogą być postawione w kierunku pionowym, poziomym lub skośnym, poczem włoży wyborca kartę do koperty, nie zaklejając jej, wręczy ją przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci kopertę do urny. Dwaj obecni przy tem członkowie komisji, którzy będą mieli przed sobą spis wyborców, zanotują, że dany wyborca oddał swój głos.

Jeżeli wyborca odda kartę niewypełnioną, to jest przy żadnym nazwisku nie postawi kreski, wówczas liczyć się będzie, że wyborca oddał głos na kandydatów umieszczonych na pierwszym i drugim miejscu listy.

Jeżeli wyborca oznaczy kreską tylko nazwisko jednego kandydata, wówczas uważać się będzie, że wyborca głosował tylko na jednego kandydata.

Karty, na których oznaczono kreskami więcej, niż dwóch kandydatów, uznane zostaną za nieważne.

O godzinie 9-ej wieczorem przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd głosować będą ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu wyborczego przed godziną 9-tą wieczór, t. j. te osoby, które przed tą godziną bądź przeszły do lokalu wyborczego, bądź też stanęły w szeregu przed lokalem, o ile lokal nie może pomieścić wszystkich przybyłych. Natomiast osoby, które będą chciały po godzinie 9-ej wieczór wejść do lokalu, lub stanąć w szeregu, nie będą dopuszczone do głosowania.

**Zarząd Główny**  
**Związku Nauczycielstwa Polskiego**  
Warszawa, ul. Smulikowskiego 1  
L. 72301/W. Pr. Społ.

Warszawa, dnia 24 lipca 1935 r.

Do  
Zarządu Oddziału Powiatowego  
Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w Międzyrzecu.

Zawiadamiamy Szan. Kolegów, że w dniu 23 lipca b. r. podpisaliśmy umowę z L. O. P. P.-em, na mocy której wszyscy członkowie Z. N. P. są członkami L. O. P. P.-u.

Zarząd Główny Z. N. P. opłaci za swoich członków 100.000 zł. rocznie tytułem składek członkowskich z racji przynależenia do L. O. P. P.-u.

Wobec powyższego prosimy Szan. Kolegów, aby n a t y c h m i a s t zawiadomili wszystkich Kolegów, a przedewszystkiem płatników, w celu wstrzymania wszystkich indywidualnych opłat składowych na rzecz L. O. P. P.-u w terenie.

Szczegóły umowy zawartej z L. O. P. P.-em podamy w najbliższym „Przewodniku Pracy Społecznej” i „Głosie Nauczycielskim” — narazie zawiadamiamy listownie, aby już przy poborach na 1 sierpnia b. r. składek do L. O. P. P.-u nie płacić.

C z e ś ć !

(—) Z. Zabiegliński  
Referent

(—) Jan Nowak  
Przew. Wydz. Pracy Społ.



## Na których, czy na którego kandydata oddać swój głos?

Kilka dni dzieli nas od dnia, kiedy każdy z nas uda się do urny wyborczej złożyć swój głos, stwierdzając przez to, że chce wziąć czynny udział w dalszej budowie domu wspólnego, jakim jest Nasze Państwo. Każdy ma wybrać z pośród czterech kandydatów ustalonych przez Zgromadzenie Okręgowe, dwu, czy jednego. Ma do wyboru 1) Księcia Mirskiego z Białej, 2) P. Bakona, syna ludu, z powiatu Radzyńskiego, profesora szk. handlowej, 3) Hr. Potockiego z Międzyrzecza i 4) P. Zielińskiego, syna ludu z powiatu lubelskiego, ostatnio instruktora rolnego z powiatu włodawskiego. Kandydatów wymieniałem w porządku kolejności w/g ilości otrzymanych głosów od delegatów na Zgromadz. Okręg., gdzie 1-szy otrzymał 90 głosów, drugi 62 głosów, 3-ci 55 głosów i 4-ty 51 głosów.

Każdy z obywateli zna dobrze jednego kandydata przynajmniej, a więc powiat biały ks. Mirskiego, powiat włodawski p. Zielińskiego, a powiat radzyński hr. Potockiego i niereklamowanego przed wyborami p. Bakona. Walka między kandydatami rozgrywa się. Tylko jakże inną jest ona od walk wyborczych do poprzednich Sejmów. Niema wzajemnych szkalowań, niema kielbas i wódek wyborczych, niema obietnic, że rzeki nie z wodą nawet, ale z miodem będą płynąć przez wieś, która kandydata poprze. Bo niema dziś kandydatów klik endeckich, niema kandydatów-blagierów lewej opozycji. Są kandydaci tylko ofiarnej służby dla Państwa, którzy, jak życiorysy ich stwierdzają, dawali Państwu coś więcej niż słowa, ofiarowali jedni życie swe w ofierze dla Polski, dawali Jej swój krwawy i znoyny trud, a wszyscy potem służbę Państwu w tej czy innej formie, w większym czy mniejszym stopniu. Którzykolwiek dwaj wejdą do Sejmu, możemy być spokojni, że tylko dobro Rzeczypospolitej będzie im busolą wskazującą ich drogi. Polskę Mocarstwową, Polskę praworządną, Polskę Pracy, a nie negacji będą chcieli budować. Widać to z oświadczeń, a i całe ich życie (jak wskazują życiorysy) tego dowodzą. Czterech kandydatów jest, a trzeba wybrać 2 tylko.

Zgromadzenie Okręgowe już wskazało, którzy mają największe szanse, największe zaufanie u największej ilości delegatów, stawiając na pierwszym miejscu ks. Mirskiego, a na drugim p. Bakona. Zgromadzenie może się jednak mylić, może wyborcy właśnie ostatnich dwu wolą. I po to jest głosowanie w dniu 8 września. Każdy wyborca ma prawo, mało tego, ma obowiązek święty powiedzieć, jak ta Polska mocarstwowa, jak ta Polska praworządna ma wyglądać.

I czytając w Gazecie Radzyńskiej wywiad pracownika tejże gazety z hr. Potockim znajdujemy jego odważne opowiedzenie się przy zasługach endecji przedwojennej przy potępieniu powojennej. Czytając wywiad z p. Bakonem (też w Gaz. Radz.) widzimy, że to dawny lewicowiec. I musi tak być, bo Polska powojenna składała się do 26 r. właściwie z „lewej“ i „prawej“ strony. Dziś wszyscy ludzie dobrej woli schodzą się, walczą, ale uczciwie, rozstrzygają spory na płaszczyźnie interesów państwowych. Inaczej oczywiście wyglądałaby Polska, gdyby 208 samych ks. Mirskich zasiadło w Sejmie, inaczej przy 208 samych hr. Potockich, inaczej przy 208 samych p. Bakonach, a inaczej przy 208 samych p. Zielińskich, choć wszyscy w głębi duszy tylko dobra Polski chcą. Przy tem dobrze Polski inne grupy społeczne miałyby też więcej swego dobra przy każdej kombinacji powyższej. I Zgromadzenie Okręgowe trafnie, mojem zdaniem wypowiedziało się, dając kandydatów 4-ch, z których każdy do pewnego stopnia pewne siły społeczne reprezentuje. Rzeczą ludności jest powiedzieć kartkami wyborczymi, jaka jest największa siła twórcza, która chce budować Państwo Polskie w naszym okręgu. I tak jak z okręgu, tak z całego Państwa wyjdą przedstawiciele tej siły, która chce tak, czy owak, ale Państwo mocne, praworządne tworzyć.

Jest piosenka żołnierska rzadko śpiewana w Legionach, (jako na temat obcy ułożona), zaczynająca się: syny, gdzieście byli, jak my port Artur zdobyli... Tych, którzy nie pójdą do wyborów, spytamy się po wyborach: gdzieście byli,

jak spełnialiście testament Największego Człowieka w Polsce?

Dwójkę kandydatów jaką chcecie, możecie wybrać. Nie chcecie na dwu głosować, możecie na jednego. Że głosy wasze w urnach się nie zmienią, możecie być pewni, bo w komisjach dziś „macherów“ już chyba się nie spotka. Będą do tego przewidziani mężowie zaufania poszczególnych kandydatów.

Kończąc swe wywody muszę jeszcze dorzucić parę słów.

Napisałem je przedewszystkiem mniej jako związkowiec-nauczyciel, bo byłem, jestem i będę chyba najpierw obywatelem Państwa ponadzwiązkowym, a na drugim miejscu związkowcem. Tych, którzy w pracy mej widzieli dążność do zostania sekretarzem gminnym (10 lat temu), potem wójtem (5 lat temu), ostatnio zaś nawet posłem, mogę uspokoić, że tej buławy marszałkowskiej nie noszę w tornistrze. Piszę, bo obowiązkiem moim dziś rzucić swój głos nie jako agitator, ale głos pod rozważę tym, którzy widzieli mię przy pracy jeszcze przed i w wypadkach majowych, jako jednego z kierowników w powiecie obozu Marszałka (Strzelca) jako pracownika cichego na terenie gm. Milanów, gm. Jabłoń i ostatnio w Międzyrzeczu. W tym wypadku skromność swą musiałem złamać.

**Wszyscy idziemy głosować, na kogo kto chce. Jeśli o mnie chodzi głos dam na p. Bakona.**

Na hr. Potockiego nie dam, bo koła BBWR w powiecie w większości z byłych endeków chciał formować i formował czy to sam, czy to najbliżsi jego pracownicy, nie dopuszczając ludzi uczciwych, jeśli kiedyś przed wypadkami majowymi należeli do lewicy, (by w ten sposób zapewnić sobie większość przy wyborach powiatowych). I dla nich jednak musi być miejsce w szeregach, do których chcą iść, choćby się to temu, czy owemu nie podobało. Komu drugi głos dam (jeśli dam) każdy z tych do których się odwołuję niech sam rozważy. Jeśli o mnie chodzi, wynika jasno z treści całego artykułu.

St. Machowski



## Wyborcze Zgromadzenie Okręgowe

W dniu 14 sierpnia 1935 r. odbyło się Zgromadzenie Okręgowe delegatów w Białej-Podlaskiej w Gimnazjum Męskim, celem ustalenia listy kandydatów na posłów okręgu wyborczego № 37.

Na Zgromadzenie przybyli delegaci z różnych instytucyj, stowarzyszeń i organizacyj z trzech powiatów, wchodzących w skład tego okręgu: bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego.

Z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego powiatu radzyńskiego brał udział w Zgromadzeniu jako delegat p. Janicki Wacław, z powiatu bialskiego p. Jakuszek Antoni i z pow. włodawskiego p. Gierczak Antoni. Prócz wymienionych byli jeszcze nauczyciele jako przedstawiciele samorządu terytorjalnego: p. Makaruk, pow. Biała, p. Badykuła, pow. Radzyń, p. Dyrek, pow. Włodawa i inni.

Przewodniczył Zgromadzeniu komisarz wyborczy p. Damrosz, dyrektor Gimnazjum Męskiego w Białej-Podl.

W wyniku tajnego głosowania wybrani zostali na kandydatów na posłów panowie w następującej kolejności: na pierwszym miejscu 1) książe Światopełk-Mirski — ziemianin, pow. Biała, na drugim 2) Bakon Józef — nauczyciel szk. h., pow. Radzyń, na trzecim

miejscu 3) Zieliński Stanisław — instr. rolny, pow. Włodawa i na ostatnim miejscu 4) hrabia Potocki Andrzej — ziemianin, pow. Radzyń.

Po zatwierdzeniu protokołu wyborczego Zgromadzenie zostało zamknięte.

## Obwodowe zebrania

W dniu 25 sierpnia 1935 r. odbyły się dwa zebrania obwodowe wyborców do Senatu w Międzyrzeczu: jedno w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Potockiego Andrzeja, drugie w Szkole Powszechnej pod przewodnictwem p. Machowskiego Stanisława.

W składzie zebrania obwodowego w Magistracie wchodzili wyborcy do Senatu z Międzyrzecza i gm. Żerocin, w skład zebrania w Szkole Powszechnej wyborcy z gmin: Tłuszciec, Misie, Żerocin, Zahajki i Szóstka.

W Magistracie wybrano na de-

legata do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego w pierwszym głosowaniu p. Machowskiego Stanisława, kierownik Szkoły Powszechnej Nr. 2 w Międzyrzeczu. Kontrkandydatami byli p. p.: Korsak Dyonizy, b. burmistrz a obecny wiceburmistrz m. Międzyrzecza i Rydzik Zygmunt, kierownik Szk. Powsz. w Dołdze, gm. Żerocin.

W szkole wybrano na delegata w trzecim głosowaniu p. Daniluka Stanisława z Rogoźnicy. Kontrkandydatami byli: p. Dąbrowski i p. Podhorski.

## JAK ORGANIZUJE SIĘ W TERENIE AKCJĘ ZBIÓRKOWĄ

### NA RZECZ FUNDUSZU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Przewodniczący sekcji finansowej Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Roman Górecki udzielił następujących wyjaśnień w sprawie zbiórki pieniężnej dla realizacji celów Komitetu:

Wciąż jeszcze jesteśmy wszyscy, jak Polska długa i szeroka, pod wrażeniem zgonu Odnowiciela Państwa i potęgi narodowej—Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zjednoczeni w bólu i głębokiej żałobie odczuliśmy równocześnie przemożną potrzebę oddania należnego hołdu Wielkiemu Zmarłemu, uwieńczenia czemś nieprzemijającym, pamięci, nieśmiertelnych zasług i wielkości odeszłego w zaświaty Wodza Narodu.

By te nasze zamierzenia uchronić przed rozproszeniem, by skoordynować wszelkie poczynania, mające za cel trwałe i widoczne uczczenie pamięci Komendanta powołał Pan Prezydent Rzplitej, pod Swojem osobistym przewodnictwem Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komunikaty prasowe, które obwieściły ukonstytuowanie się Naczelnego Komitetu, powtórzyły wygłoszone przy tej okazji, w dniu 6 czerwca b. r., przemówienie Pana Prezydenta oraz referat generała Wieniawy-Długoszewskiego, w których zostało sprecyzowane zadanie i wytyczony kierunek prac Naczelnego Komitetu, a tem samem zostało usunięte niebezpieczeństwo, wynikające z mnogości projektów i ich rozstrzelania, — mnogości, pochodzącej z najszlachetniejszych pobudek, mogącej jednak uniemożliwić realizację najważniejszych i godnych Wielkiego Marszałka zamierzeń.

Autorytet Głowy Państwa oraz współdziałanie najwyższych Jego dostojników dają rękojmię należytego poprowadzenia prac Naczelnego Komitetu i wyboru oraz urzeczywistnienia najlepszych inicjatyw formy naszego hołdu.

Setki organizacyj społecznych, zawodowych i kulturalnych z całej Rzeczypospolitej zgłosiły i wciąż zgłaszają swój akces do prac Naczelnego Komitetu, ofiarowując swą pomoc i stawiając do jego dyspozycji swych członków i swe środki organizacyjne.

Ten żywiołowy odruch społeczeństwa sprzął się z przygotowaniami organizacyjnymi do akcji zbiórkowej i został całkowicie uwzględniony przy opracowaniu norm i zasad technicznego wykonania programu przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Uczczenia Marszałka Piłsudskiego.

Ujęcie w ramy organizacyjne współdziałania społeczeństwa, reprezentowanego przez swe organizacje i stowarzyszenia, pragnę, jako przewodniczący Sekcji Finansowej Naczelnego Komitetu, przedstawić w dzisiejszym swem przemówieniu:

Realizacja zamierzeń Naczelnego



## Polski cukier tuczy angielskie świnie, a Polak jada najmniej cukru

W krajach o wysokim poziomie kultury spożycie cukru jest bardzo duże. A u nas w roku 1933 na jednego mieszkańca spożycie cukru wynosiło zaledwie 8.61 kilograma rocznie. W województwach wschodnich nawet tylko 3.96 kilograma. Są to normy niesłychane w porównaniu z tem, co spożywają mieszkańcy innych krajów.

W Danii na jednego mieszkańca wypada rocznie 49.8 kg. cukru, na jednego Anglika 46.6 kg., Szweda 43.3 kg., w U. S. A. 40.5 kg., w bliższych nam Niemczech 28.1 kg., w Czechosłowacji 35.2. Są to normy w stosunku do naszych przeciętnych kilkakrotnie, a czasem — jeżeli chodzi np. o dane dotyczące ziem wschodnich — kilkunastokrotnie wyższe. Dane statystyki międzynarodowej, przytoczone powyżej, odnoszą się do lat 1927 — 1931. W tym czasie w Polsce średnia spożycia wynosiła 11,3 kg. na osobę, malejąc następnie w ciągu dwu lat do 8.61, a obecnie schodząc poniżej 8 kg.

Na tak niską granicę spożycia cukru wpływa przede wszystkim niesłychanie wysoka jego cena, która w niektórych dzielnicach Polski zupełnie uniemożliwia ludności korzystanie z tego artykułu.

Bardzo bowiem wysokie jest opodatkowanie cukru, które w 1934-35 r. dało Skarbowi 93 milionów, a w bieżącym roku ma dać 100 milionów. Równocześnie rozwiązania sprawy produkcji cukru szuka się u nas na drodze eksportu i w tym celu uprawia dumping, kosztem jeszcze większego wyśrubowania ceny wewnętrznej.

Jak wygląda nasz dumping? W pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. wywieźliśmy do Anglii 417 tys. centnarów cukru; za cukier ten otrzymaliśmy 104 tys. funtów szterlingów (po kursie 26.5), t.j. 2.756,000 zł. W Polsce ten sam cukier, sprzedany na rynku wewnętrznym, kosztowałby ponad 45 milionów złotych, czyli zgorą 20 razy więcej. Co więc pcha naszą politykę cukrową na tory tak samobójczych kroków eksportowych? Czy nasz rynek wewnętrzny stanowczo nie może pochłonąć tej ilości cukru jaką wywozimy, czy rzeczywiście jest w stanie nasycenia?

Jeżeli nasz wywóz w r. 1931 wyniósł 3.450 tys. centnarów (80 milionów zł.) w 1932 już tylko 1.850 tys. centnarów (34 mil. zł.) w roku 1933 1.140 tys. centn. (19 mil. zł.), to widzimy, że wystarczyłoby pod-

niesienie średniej skali spożycia cukru wewnątrz kraju o 50 proc., żeby pochłonąć wszystko, co wywozimy po cenach niewytrzymałych żadnej kalkulacji. Zdobywanie funtów szterlingów drogą sprzedaży kilograma cukru polskiego po 6,5 grosza, czy nieco więcej, celem tuczenia angielskich prosiąt — nie może uchodzić za wzorowo rozwiązany problem.

Czy możliwe jednak jest podniesienie spożycia wewnętrznego u nas o 50 proc.? Owszem, normy z lat 1931 i poprzednich wskazują na to zupełnie wyraźnie, a wydatne i rzeczywiste obniżenie ceny, mogłoby automatycznie przeprowadzić tę zwyczajność w spożyciu.

Główną przeszkodą dla wzrostu spożycia jest fikcja celowości naszego dumpingu cukrowego i polityka przemysłu cukrowego, który nadal chce ciągnąć zyski w tych rozmiarach, w jakich korzystał z nich dotąd. Te drogi są nie tylko błędne, ale wręcz szkodliwe, ponadto nie prowadzą do rzeczy najważniejszej — do stworzenia zdrowotnych warunków dla rozwoju naszego cukrownictwa przez podniesienie skali spożycia. (C. P. C.)

Komitetu w terenie została oparta wyłącznie na współpracy społeczeństwa.

Wyrazem organizacyjnym tej współpracy jest utworzenie w miastach wojewódzkich Rad Obywatelskich, w składzie około 10 osób, powołanych ze wszystkich warstw społecznych. Rady Obywatelskie łącznie z Wojewódzkimi Delegatami Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu, w osobach pp. Wojewodów, będą sprawowały opiekę i nadzór nad całością akcji propagandowej i zbiorczej na terenie danego województwa oraz będą czuwały, aby żaden wyraz dobrej woli i inicjatywy stowarzyszeń lub poszczególnych obywateli nie został w tej akcji pominięty.

Rady Obywatelskie tworzą swe

lokalne organy wykonawcze w postaci Komitetów Wojewódzkich oraz Komitetów Powiatowych, złożonych również z przedstawicieli społeczeństwa.

Zorganizowane w ten sposób Komitety Wojewódzkie, będą pracowały z jednej strony — w ścisłym kontakcie z Sekcją Finansową Naczelnego Komitetu, od której otrzymają niezbędne wskazówki w szczegółowo opracowanych instrukcjach oraz wszelkie materiały i pomoce, potrzebne dla wykonania nakreślonego programu prac, z drugiej zaś strony — będą kierowały pracami Komitetów Powiatowych.

Wykonanie programu prac przez każdy Komitet Wojewódzki i Komitety Powiatowe, sprowadza się zasadniczo do przeprowadzenia

zbiórki na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka przez:

1) zużytkowanie ofiarnej pracy, postawionych do dyspozycji Naczelnego Komitetu lub Komitetów regionalnych — członków organizacji społecznych, którym jako mężom zaufania tych organizacji będzie powierzona zbiórka indywidualna na listy składek,

2) przez wykorzystanie bądź dla propagandy, bądź dla ułatwienia zbiórki, środków organizacyjnych tych stowarzyszeń i instytucji, które zgłosiły swój akces do prac Naczelnego Komitetu.

Widzimy zatem, iż ujęta w sposób omówiony współpraca społeczeństwa uzyskuje możliwość żywego udziału w realizacji zadań Naczelnego Komitetu — zarówno w jego wyższych jak i niższych ko-



## Dom, a szkoła powszechna

W szkole średniej nie było nigdy na dłuższy okres czasu miejsca dla dzieci „zepsutych“ i „nieuków“, nauczycielstwo szkół średnich jest w tem szczęśliwym położeniu, że ma doczynienia z uczniami i uczenicami — jak się to mówi — „inteligentnymi“ i „dobrze wychowanymi“. Do przeciętnej szkoły powszechnej miejskiej czy wiejskiej, uczęszczają dzieci, spośród których  $\frac{3}{4}$  nie otrzymało w domu żadnego istotnego wychowania, a w najlepszym razie, tylko tresurę przymusowego posłuszeństwa wobec rozkazów ojca, matki, lub opiekuna pod grozą rodzicielskiego „grzania“, „łania“, „rżnięcia“, „ciągnięcia“, „frycównki“, a nawet „mordobicia“. Tego rodzaju „wychowanie rodzicielskie“ daje szkole powszechnej dzieci w wysokim stopniu znieczulone na działanie właściwych sposobów wychowawczych; a co gorzej — dzieci, w których rozwinięto i rozwija się w domu nadal impulsy buntu, odwetu i bezorientacyjnej samowoli. Zmuszona do formalnej uległości w domu, taka dziatwa właśnie na terenie szkoły wyładowuje wszystkie swoje wady, stanowiące ich wypaczoną indywidualność dziecięcą.

Dziś nauczyciel szkoły powszechnej ma w klasie 50 — 60 i więcej dzieci. Czyż naprawdę może on swoim wpływem objąć w należytych

stopniu 50—60 dzieci? Usiłuje; lecz, czy zdoła? Część tak liczego grona pozostaje wychowawczo materjałem, jeśli nie zupełnie surowym, to z bezwzględną przewagą „wychowania domowego“, a więc — z pełnią swych życiowych popędów i postępów.

To też praca nauczyciela szkoły

powsz. jest bardzo trudna i odpowiedzialna — jeśli chcemy, aby nauczycielstwo szkół powszechnych było szerzycielem dobroci, spokoju i piękna duchowego, należy pracy nauczycielskiej zapewnić odpowiednie warunki, trzeba przedewszystkiem uświadomić masy rodziców, że tylko przy współpracy domu ze szkołą, praca pedagogiczna może wydać pożądane owoce.

## Fatalny stan budynków szkolnych na wsi

Ostatnio ogólnopolski zjazd „Wojewódzkich Delegatów Gmin Wiejskich“ stwierdził m. in., że:

1) wiejskie szkoły powszechne w większości wypadków mieszczą się w budynkach własnych lub w salach wynajętych, pozbawionych najprymitywniejszych wymogów higienicznych;

2) skutkiem przebywania w takich lokalach wśród dziatwy szkolnej szerzy się w zastraszających rozmiarach gruźlica, szkorbut i inne groźne choroby;

3) stan fizyczny młodego pokolenia we wsiach pogarsza się z roku na rok;

4) aczkolwiek społeczeństwo wiejskie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę, jednak nie jest w stanie złemu zaradzić;

5) zachodzi konieczna potrzeba podbudowania odpowiednich budynków szkolnych;

6) gminy, mimo najlepszych chęci, nie są w możności temu sprostać, z braku potrzebnych środków finansowych;

7) konieczną jest w tym celu wydatniejsza pomoc ze strony państwa.

Rezolucje zjazdu „Wojewódzkich Delegatów Gmin Wiejskich“ odsłaniają — choć w bardzo powściągliwy sposób — fatalny stan budynków szkolnych na wsi oraz przerażające skutki tego stanu. A właśnie na wsiach, z racji istniejących tam specyficznych warunków i okoliczności, izby szkolne powinny stać na wysokim higijeniczno-sanitarnym poziomie, powinny być przystosowane przynajmniej do neutralizowania ujemnych cech higienicznych, panujących wśród dzieci wiejskich.

(P. A. A.)

mórkach organizacyjnych.

Składanie ofiar będzie mogło następować — bądź w formie jednorazowych, dobrowolnych składek względnie świadczeń, bądź przez deklarowanie przez organizacje i poszczególne osoby kwot, specjalnych ratami w pewnym okresie czasu.

Zbiórka odbywać się będzie zapomocą:

list-składek dla ofiar jednorazowych lub formularzy dla deklaracji zbiorowych i indywidualnych, dających możliwość rozłożenia składek na spłaty miesięczne, dwumiesięczne, a nawet kwartalne.

Wzory I-szej strony listy składek oraz I-szej strony formularzy deklaracji zbiorowych, których wielotysięczny nakład w szacie ozdobnej został wykonany przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, będą umieszczone w

pismach stołecznych i prowincjonalnych z chwilą rozpoczęcia akcji zbiórkowej.

Przechodząc do treści wskazówek, czy też instrukcyj, opracowanych przez Sekcję Finansową N. K., a normujących prace organów wykonawczych, podkreślam zasadnicze, obowiązujące zasady:

1) niedopuszczanie do jakiegokolwiek przymusu przy deklarowaniu składek lub składaniu ofiar,

2) przyjmowanie najdrobniejszych nawet ofiar,

3) możliwość uiszczania składek w spłatach ratalnych,

4) dokonywanie wszelkich wpłat ze składek lub ofiar wyłącznie na jedno konto Naczelnego Komitetu w P. K. O. Nr. 1313, które zostało, ze względu na cel, zwolnione od wszelkich opłat manipulacyjnych.

Unormowana przestrzeganiem tych zasad akcja zbiórkowa będzie

miała jednolity przebieg i obowiązuje również te miasta wojewódzkie, jak Warszawa, Kraków i Wilno, którym Naczelnny Komitet zezwolił, obok zbiórki ogólnej, na prowadzenie zbiórki odrębnej, uwzględniającej trzy, uznane przez Naczelnny Komitet cele regionalne, mianowicie: dla Warszawy — wzniesienie pomnika, dla Krakowa — usypanie kopca na Sowińcu i dla Wilna — budowę grobowca.

Kończąc me przemówienie stwierdzam z uczuciem wielkiego zadowolenia, iż już obecnie, więc przed rozpoczęciem akcji zbiórkowej, napływają w wielkiej ilości samorzutne składki i ofiary, co pozwala mieć pewność, iż wola Narodu istotnie stworzy potężny wyraz uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski.



## Program radjowy na jesień i zimę

Wobec wprowadzenia z dn. 1 września b. r. nowego programu radjowego w Polskim Radjo, uległ również zmianie czas nadawania audycji dla wsi w dnie powszednie. Zamiast obowiązującej latem godz. 20-ej w okresie od 1 marca 1935 r. audycje dla wsi nadawane będą w dnie powszednie od godz. 19-ej, audycje te kończone będą krótkimi komunikatami rolniczymi Państw. Inst. Meteorologicznego.

W niedzielę i święta oprócz „Gazetki rolniczej“, która będzie odczytywana o godz. 9.03, obowią-

zywać będzie czas dotychczasowy i tak zw. „godzina rolnika“, od godz. 15-ej do 16-ej zawierać będzie obok popularnego „Przeglądu rynków produktów rolnych“, 2 poga-

danki i część muzyczną, lub słuchowisko wiejskie, przyczem wszystkie audycje wiejskie o godz. 15.45 — 16-ej z reguły transmitowane będą przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

(C.P.C.)

Tarnopol, 14. IV. 1935 r.

Poświadczamy odbiór kwoty zł. 41.60 (słownie zł. czterdzieści jeden groszy sześćdziesiąt) złożona przez ognisko nauczycielskie w Międzyrzeczu na pogrzeb św. pamięci Stanisławy z Grodzickich Rubinowej, za które składamy całemu gronu nauczycielskiemu najserdec-

czniejsze podziękowanie za pomoc materialną i p. Oli Kiszla-kównie za gorliwe zajęcie się tą sprawą i okazanie nam tyle serca i współczucia w tak ciężkiej chwili — składamy jeszcze raz najserdeczniejsze podziękowanie — „Bóg zapłać“.

Matka Balbina Grodzicka  
i Stanisławowie Schejbalowie.

## Sprzedaż cegiełek

(dalszy ciąg listy)

Radzyń:

- |                              |        |
|------------------------------|--------|
| 87) p. Jankiewicz            | 2 szt. |
| 88) p. Prejzner Kazimierz    | 1 „    |
| 89) p. Prejzner Antoni       | 1 „    |
| 90) p. Struwe Janina         | 1 „    |
| 91) p. Czarnocki Michał      | 1 „    |
| 92) p. Sobora Stanisław      | 1 „    |
| 93) p. Pakulski Jerzy        | 1 „    |
| 94) p. Wysocka Józefa        | 1 „    |
| 95) p. Mańko Jan             | 1 „    |
| 96) p. Czornijówna Marja     | 1 „    |
| 97) p. Dłuszyński Stanisław  | 1 „    |
| 98) p. Kostykwowa Teodorja   | 1 „    |
| 99) p. Gawrońska Apolonja    | 1 „    |
| 100) p. Tokarski Stefan      | 1 „    |
| 101) p. Oleszczukowa Marja   | 1 „    |
| 102) p. Orluk Feliks         | 1 „    |
| 103) p. Świętkówna Weronika  | 1 „    |
| gm. Suchowola i Siemień:     |        |
| 104) p. Rumiński Stanisław   | 1 szt. |
| 105) p. Hajdukowa i Proćkowa | 1 „    |
| 106) p. Zając Władysław      | 1 „    |
| 107) p. Mościcka Eugenia     | 1 „    |
| 108) p. Teśmiarz Wiktorja    | 1 „    |
| 109) p. Bujniak Stefanja     | 1 „    |
| 110) p. Iwanicz Roman        | 1 „    |
| 111) p. Ogórkówna Agata      | 1 „    |
| 112) p. Wojcik Marja         | 1 „    |
- W gm. Jabłoń sprzedano 5 cegiełek.

## KOMUNIKAT.

Komunikujemy, że począwszy od 1-go września 1935 r. „Głos Powiatu Radzyńskiego“ będzie wychodzić 1-go i 15-go każdego miesiąca przez cały rok szkolny.

Każdy rocznik będzie zamykał rok szkolny, a nie jak dotychczas kalendarzowy. Obecny rocznik rozpocznie się № 1 z dnia 1-go września b. r. i obejmie rok szkolny

1935/36. Ostatni numer tego rocznika wyjdzie w czerwcu 1936 r.

Wprowadziliśmy tę zmianę za przykładem innych czasopism naszego związku.

Przypominamy, iż „Głos Powiatu Radzyńskiego“ nie wychodzi w czasie wakacyj.

Redakcja „G. P. R.“

## KSIĄŻKI SZKOLNE MATERJAŁY PIŚMIENNE I RÓŻNE DRUKI

po cenach najtańszych

poleca  
drukarnia, księgarnia i skład papieru

**Sz. J. ROGOŻYKA**

Międzyrzec Podlaski

Jatkowa 10. Tel. 100. Rynek 44.

Prenumerata roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na str. 2 — 5 gr. 15, na str. 6-ej gr. 10  
Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk. Rogożyka, Międzyrzec, tel. 100